



Kierowcy uważają, że są nękani przez Inspekcję Transportu Drogowego

FOT. R. B

Tirowcy chcą psychologa

Przewoźnicy skarżą się na nękające ich kontrole

Firmy transportowe mają już dość kontroli Inspekcji Transportu Drogowego oraz informowania o nich w mediach. - To zęsta za dokładne sprawdzanie pojazdów - odpowiadają inspektorzy.

- Potrzebujemy psychologa, a nie ciągłych kontroli - mówi przewoźnicy. Zrzeszenie Międzynarodowych Przewoźników Drogowych i Ogólnopolski Związek Pracodawców Transportu Drogowego poskarżyli się w listach otwartych do ministra transportu Jerzego Polaczka.

Zrujnowana reputacja

- Po wakacyjnych wypadkach autokarów do przedsiębiorstw zostały wysłane kontrole. Nasi pracownicy są narażeni na dodatkowy stres - mówi Bolesław Milewski, przewodniczący OZPTD. - Potem w mediach podano informacje o nieprawidłowościach, które nie miały związku z tymi wydarzeniami, padały określenia „terrorysty drogowi”. Nikt nie

myśli, co przeżywa przedsiębiorca, gdy rujnuje się jego reputację i dorobek. A tu raczej przydałaby się nam pomoc, także psychologiczna. Nie pozwolimy się tak opluwać.

Kierowcy podmiejskich autobusów, z którymi rozmawialiśmy, pomysły OZPTD kwitują lekkim uśmiechem. - Ciekawe, jak miałyby to wyglądać. Psycholog w mundurze inspektora sprawdzałby dokumenty? - mówi Arek jeżdżący na linii Warszawa - Otwock. - Skutek byłby taki, że kontrola trwałaby jeszcze dłużej.

On też jest bardzo często kontrolowany przez ITD. Ponieważ wyniki często wypadają źle (zwykle ze względu na stan techniczny pojazdów), kierowcy radzą sobie inaczej - ostrzegają się o patrolach i nie podjeżdżają na przystanki, na których czekają inspektorzy.

Sami związkowcy nie wiedzą zaś, jak taka pomoc psychologiczna miałaby wyglądać. - Ten list to po prostu wyraz frustracji naszego środowiska - wyjaśnia Milewski. - Napisaliśmy go, aby zwrócić uwagę mi-

nistra, to nie są konkretne propozycje - mówi. Przedsiębiorcy skarżą się nawet nato, że inspektorzy sprawdzają autokary na prośbę pasażerów.

Kontrole będą

Co na ten pomysł minister Jerzy Polaczek? W przesłanym do transportowców oświadczeniu stwierdził, że jest gotowy do rozmów, ale kontrole będą. - Ich celem jest czuwanie nad bezpieczeństwem przewoźców, eliminowanie nieprawidłowości - uważa minister.

Przedsiębiorcy twierdzą, że nie da się nie przekraczać czasu pracy kierowców, bo w Polsce drogi nie pozwalają na sprawną jazdę, brak jest parkingów, a zleceniodawcy naciskają na szybkość transportu. - GITD nie pomaga rozwiązywać problemów branży, a tylko mnoży kontrole - mówi Bolesław Milewski. - Działamy według przepisów obowiązujących w całej Unii Europejskiej - odpowiada Paweł Usidus, główny inspektor transportu drogowego. - Nie może być wyjątków. TOMASZ KUNERT

EKSPERT

Terapeuta jedynie po wypadku



Ewelina Rubaj-Wiater, psycholog z Centrum Psychoterapii TREDO

Prawo do pomocy psychologicznej powinien mieć każdy, kto czuje taką potrzebę. Ale nie da się tego zapisać jako obowiązku czy nakazu w przepisach, bo taka potrzeba musi wyjść od zainteresowanej osoby. Czy przy kontroli powinien być psycholog? To zależy od konkretnej sytuacji. Jednak świadomość możliwości skorzystania z takiej pomocy jest bardzo istotna. Mediator

może być przydatny w przypadku konfliktu. Psycholog, psychoterapeuta powinien pojawić się w takiej firmie po tragicznym wydarzeniu, np. wypadku, w którym zginęli ludzie, bo jest to sytuacja trudna nie tylko dla rodzin ofiar, ale także dla pracowników przedsiębiorstwa. O to jednak powinien dodatkowo zadbać pracodawca wykazujący dbałość o pracowników.